

KS. WOJCIECH PAZERA

ROZWÓJ KAZNODZIEJSTWA POLSKIEGO PO IV SOBORZE LATERAŃSKIM DO ODNOWIENIA UNIwersYTETU KRAKOWSKIEGO

Historia kaznodziejstwa polskiego w pierwszych trzech stuleciach przebiegała podobnie jak historia kaznodziejstwa zachodniego z tą różnicą, że nasze kaznodziejstwo rozwijało się w odmiennym rytmie dziejowym i obficie czerpało z obcych zbiorów. Spośród trzech instytucji, które miały rozwijać kaznodziejstwo po IV Soborze Laterańskim, a mianowicie: uniwersytety, zakony żebrzące, szkoły katedralne i kolegiackie, w Polsce tylko dwie ostatnie zaznaczyły swą działalność i one tylko mogły dostarczyć Kościołowi kandydatów zdolnych do podjęcia urzędu kaznodziej-skiego. Brakowało Kościołowi polskiemu instytucji najważniejszej, czyli uniwersyte-tu. Dlatego źródeł do dziejów kaznodziejstwa polskiego na przestrzeni XIII i XIV wie-ku w Polsce należy szukać w obrębie kościołów katedralnych, kolegiackich, ważniejszych kościołów miejskich oraz zakonnych. Nie ulega wątpliwości, że z uwa-gi na swe położenie przy centralnym ośrodku władzy w Polsce istotną rolę w rozwoju rodzinnego kaznodziejstwa odgrywała szkoła katedralna na Wawelu. Jej początki sięgają czasów erekcji biskupstwa krakowskiego ale wyraźne potwierdzenie źródło-we jej istnienia znajdujemy już w drugiej połowie XI wieku, kiedy to Władysław Her-man oddał do tej szkoły na naukę syna Zbigniewa¹. Szkoła katedralna krakowska osiągnęła w XII i XIII wieku wysoki poziom nauczania. Jej osiągnięciem był tzw. kra-kowski styl retoryczny. Jego echa znajdują się w liście biskupa Mateusza do św. Bernarda z Clairvaux, w którym zapraszał go do Polski i podjęcia misji nawrócenia Rusi a także czterowersowe epitafium św. Stanisława w XIII-wiecznych zapiskach Roczniaka Kapitulnego. Charakteryzuje je wysoki poziom artystyczny, kunsztowna forma i prosta treść. Epigram mówi o miejscu spoczynku prochów świętego oraz przyczynie jego męczeństwa. Forma epitafium podobna jest do listu biskupa Mate-usza². Obydwa zabytki są dowodem wysokiej kultury umysłowej i kunsztu orator-skiego w środowisku krakowskim.

1 K. Panuś, *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej*, Kraków 1996, s. 36.

2 M. Plezia, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej*, Warszawa 1960, s. 123-140.

Pierwsi misjonarze ograniczali się w swoim przekazie prawd wiary do recytowania i prostego wykładu Modlitwy Pańskiej, Składu Apostolskiego i Dekalogu. Ślady takiego nauczania spotykamy w ustawodawstwie synodalnym o kaznodziejstwie. W statutach prowincjonalnych arcybiskupa Jakuba Świnki (1285 r.) i krakowskich statutach biskupa Nankera (1320 r.) znajduje się szereg zaleceń pastoralnych. Jakub Świnka poleca podczas niedzielnej sumy odmawiać pacierz, ale dodaje, że jeśli by byli biegli kapłani, niechaj wykładają Ewangelię, aby wierni strzegli się od złego a czynili dobrze. Nanker poleca odmawiać i wyjaśniać teksty pacierza dodając, że jeśli by komukolwiek zostało udzielone zezwolenie na wyjaśnianie Ewangelii w języku ludowym, to niechaj się pilnie do tego przykłada³. Wśród duchowieństwa polskiego znajdowali się tacy, którzy jako periti byli przygotowani do głoszenia kazań, przy czym w diecezji krakowskiej otrzymywali oni od biskupa specjalne pozwolenie. Wiazało się to prawdopodobnie z pojawieniem się kaznodziejów wędrownych.

Zarówno w kościołach katedralnych jak i kolegiackich czy miejskich nie znajdujemy zbyt wielu śladów kaznodziejstwa. Jeśli w Lubiniu Wielkopolskim istniał homiliarz a w bibliotece Kapituły Krakowskiej w roku 1110 był kodeks homilii Ojców Kościoła oraz łaćniński zbiór kazań od Adwentu do Wielkiego Postu, to można przyjąć, że w kościołach klasztornych benedyktynów, jak i w katedrze krakowskiej, wygłaszano homilie podobnie jak na Zachodzie. O wiele bogatszy był zbiór krakowski z początku XIII wieku liczący 41 tytułów, w tym zbiory kaznodziejskie stanowiły grupę 5 kodeksów oprócz trzech z homiliami patrystycznymi. Były to jednak kazania autorów francuskich. O śladach kaznodziejstwa rodzimego mogłaby świadczyć wzmianka w Żywocie św. Stanisława, iż z okazji uroczystości koronizacyjnych Wincenty z Kielcy wygłosił kazanie do ludu w kościele św. Marii Magdaleny w Szczepanowie⁴.

Biskup Józef Pelczar pośród słynących z wymowy kolejnych biskupów krakowskich po św. Stanisławie umieszcza Gedkę z rodu Gryfitów (1166-1185), Pełkę (1186-1207) a przede wszystkim Wincentego Kadłubka z Kargowa (1208-1218). Wincenty posiadał wykształcenie uniwersyteckie. Stopień magistra uzyskał prawdopodobnie w Paryżu lub Bolonii. Pracował początkowo na dworze Kazimierza Sprawiedliwego. Po śmierci księcia został prepozytem sandomierskim. W latach 1207-1218 był biskupem krakowskim. Złożył jednak rezygnację z tego stanowiska i wstąpił do cystersów w Jędrzejowie. Tam też zmarł w 1223 roku. Jego dzieło *Kronika polska* jest ważnym dokumentem życia intelektualnego. Odznacza się niezwykle kunsztowną formą literacką, zawiera dialogi, mowy i wiersze. Język utworu jest bardzo plastyczny i żywy. Autor wykazuje ogromną erudycję, kulturę literacką oraz wiedzę teologiczną, prawniczą i przyrodniczą.

Następca Wincentego Kadłubka, Iwo Odrowąż (biskup krakowski w latach 1218-1229), odznaczał się również wybitnymi walorami intelektualnymi, przy czym spotkał się już wcześniej z językiem narodowym w kazaniach w kościele francuskim w czasie swoich studiów w szkole św. Genowefy w Paryżu. Od jego czasów język polski, śladem wzorów zachodnich i w oparciu o kadry kaznodziejskie z zakonu św. Dominika, zaistniał na polskich ambonach. Sprawdzeni przez Iwona dominikanie rozwinęli

3 J. Fijałek, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 X 1320 r.*, Kraków 1915, s. 27.

4 J. Wolny, *Kaznodziejstwo*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I, Lublin 1974, s. 281.

działalność kaznodziejską w podobnym stylu jak ich bracia na Zachodzie, ale nie ma śladów ich spuścizny literackiej. Dopiero od połowy XIII wieku wzrasta aktywność pisarska dominikanów w krajach zachodnich. W prowincji polskiej piśmiennictwo dominikańskie zaczęło się od hagiografii a literatura kaznodziejska powstała nieco później⁵.

W 1334 roku za biskupa Jana Grota w Katedrze Wawelskiej odczytano pismo papieskie w sprawie błędów franciszkanina Michała z Cezeny († 1342). Na dokumencie poświadczającym ten fakt występują kaznodzieje krakowscy z zakonu dominikanów, franciszkanów i duchaków. Jan Długosz donosi w żywotach biskupów płockich, że biskup Florian z Kościelca przez 15 lat pełnił urząd kaznodziei. W centralnej parafii krakowskiej NMP na Rynku pojawiają się kaznodzieje w połowie XIV wieku: Jan z Olkusza (1347 i 1349 r.); Mikołaj - 1373 r.; Piotr z Opola – 1381 r. i Melchior – 1393 r. Biskup Piotr Wysz wyrażając zgodę na budowę kościoła św. Barbary obok kościoła Mariackiego w roku 1394 zastrzeżę, aby ta fundacja nie naruszyła praw katedry krakowskiej oraz nie wyszła na niekorzyść kościoła Mariackiego i kazań w języku polskim od dawna tam głoszonych. W krakowskim kościele Mariackim w XIV wieku były głoszone kazania w języku polskim a także niemieckim. W Bytomiu na Śląsku (wówczas diecezja krakowska) w 1369 roku pracował jako kaznodzieja Mikołaj z Pyskowic.

Zakony żebracze prowadziły działalność kaznodziejską w kościołach katedralnych i w kościołach parafialnych na prowincji. W katedrze krakowskiej prawdopodobnie od czasów św. Jacka Odrowąża kaznodzieje dominikańscy i franciszkańscy regularnie głosili kazania w dni stacyjne a nadzwyczajnie i wyjątkowo na specjalną prośbę w inne święta. Archidiakon Zbigniew z Niesięchowic w latach 1389-1390 wypłacał im 2 grosze za kazanie.

Wzmianki źródłowe o polskim kaznodziejstwie franciszkańskim w XIII wieku są bogatsze od współczesnych świadectw o kaznodziejstwie dominikańskim. O atrakcyjności kazań franciszkańskich ciekawe stwierdzenie znajdujemy w Suplice Kazimierza Wielkiego do papieża Innocentego V z roku 1360 w sprawie erekcji ośmiu konwentów franciszkańskich na Rusi. Król pisze: „Ponieważ w państwie moim jest wielu braci zakonu kaznodziejskiego, a mało konwentów minorytów, do których to kazań niewierni większą mają dewocję, zamierzam zbudować osiem nowych kościołów i konwentów franciszkańskich, w których by bracia głoszący słowo Boże niewiernym, mogli przebywać”⁶.

Na uwagę zasługuje także działalność kaznodziejska bożogrobców z Miechowa. W roku 1359 Michał z parafii bożogrobców z Wyszogrodu nabył rękopis ze *Złotą Legendą* Jakuba de Voragine i z kazaniem *De Sanctis* Peregryna z Opola. Stanisław Stojko z Wielkiego Książa, prepozyt miechowski w latach 1384-1395, gorliwie głosił kazania w języku polskim w kościele miechowskim. Z nich pozostała przed rokiem 1391 kolekcja *Opus sermonum dominicalium*. Michał z Radomska, bożogrobca, przebywając na studiach w Pradze kupił spisana w 1387 roku postyllę Konrada

5 A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej, t. I, Kazania i pieśni*, Warszawa 1902, s. 5-7.

6 J. Dąbrowski, *Ruch franciszkański a odrodzenie Polski w XIII i XIV w.*, w: *Święty Franciszek z Asyżu*, Kraków 1928, s. 185.

z Waldhausen a także *Glossa super Psalterium* Konrada z Soltau wyraźnie zaznaczając, że rękopisy te przeznacza do użytku kaznodziejów kościoła w Miechowie.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą rozpoczęcia przez Polaków studiów na Uniwersytecie Praskim przed polskim kaznodziejstwem otwały się nowe horyzonty. W latach 1365-1400 studiowało tam ponad pięćuset Polaków, nie biorąc pod uwagę Śląska i Pomorza. Dzięki studiom praskim wzrosła w Polsce liczba duchownych, którzy otrzymali fachowe przygotowanie do pełnienia urzędu kaznodziejskiego. Drugim ważnym aspektem był kontakt z piśmiennictwem teologicznym, szczególnie z kolekcjami kazań autorów czeskich. Osiągnięcia teologów czeskich wraz ze studentami przenikały do Polski. W okresie praskim do 1400 roku powstały zbiory kazań autorów polskiego pochodzenia jak: Piotra z Sycowa czy Henryka z Przemysła.

Jednakże chronologicznie pierwszym zbiorem kazań powstałym na terenie polskiej - obejmującej jeszcze wtedy Czechy i Morawy - prowincji dominikańskiej była kolekcja pióra Mikołaja z Opawy zwanego Polakiem. Drugim był zbiór kazań Peregryna z Opola. Kazania Mikołaja, napisane prawdopodobnie w czasie jego pobytu w Rzymie, na terenie polskim nie były znane, natomiast zbiór prowincjała Peregryna był przeznaczony dla braci na ziemiach polskich. Termin *ante quem* powstania zbioru *Sermones de tempore et de sanctis* Peregryna wyznacza data napisania rękopisu lipskiego tzn. rok 1305. Za termin *post quem* można przyjąć ostatnie lata XII wieku, wtedy prawdopodobnie powstało *Vita sanctae hedvigis*, z której Peregryn korzystał w kazaniu na jej uroczystość. Bliższą datą mógłby być również rok 1297, kiedy wprowadzono do liturgii dominikańskiej święto św. Wacława, o którym Peregryn napisał kazanie. Zbiór powstał w latach 1297-1304, gdy Peregryn sprawował urząd przeora w klasztorze w Raciborzu⁷.

Kazania Peregryna ukazały się zatem w czasie kiedy w polskim kaznodziejstwie parafialnym księża recytowali i objaśniali pacierz. Zgodnie z uchwałami synodu w Łęczycy w 1285 roku, tylko ten, kto był *peritus* mógł wygłaszać kazania na temat Ewangelii. O miejscu i czasie urodzenia Peregryna nie ma żadnych przekazów. Na podstawie bulli papieskiej z roku 1318, w której został nazwany *opoliensis* przyjmuje się, że miejscem jego urodzenia było Opole. Lata dziecięce i młodość Peregryna związane były z dwoma miastami na Śląsku - z Opolem i Raciborzem. Po raz pierwszy występuje on w źródłach w roku 1303 jako przeor konwentu dominikanów p.w. św. Jakuba i spowiednik rodziny książęcej⁸. O studiach Peregryna brak wiadomości, ale napisanie zbioru kazań wymagało dobrej znajomości teologii, którą mogły dać tylko studia uniwersyteckie. W 1305 roku był przeorem klasztoru św. Wojciecha we Wrocławiu, który był najważniejszym konwentem dominikanów śląskich. Jesienią tego roku na kapitule w Pozdawilku na Pomorzu Peregryn został wybrany prowincjałem dominikanów prowincji polskiej. Prawdopodobnie uczestniczył w Soborze w Wienne w 1311 roku, ale już w 1312 roku na kapitule generalnej w Carcassonne na własną prośbę został zwolniony z urzędu prowincjała. 1 maja 1318 roku papież Jan XXII mianował go inkwizytorem w diecezji wrocławskiej i krakowskiej. Jak wynika z pisma

7 J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Peregryna z Opola i ich związek z tzw. «Kazaniami gnieźnieńskimi»*, w: *Średniowiecze, Studia o kulturze*, Warszawa 1961, s. 181.

8 H. Grotefend, *Stammtafeln der schlesischen fürsten bis zum jahre 1740*, Breslau 1889, s. 9.

papieskiego urząd inkwizytora miał pełnić duchowny nieskazitelny życia, wykształcony w dziedzinie prawa i kaznodziejstwa, by kazaniem mógł nawracać odstępców⁹. W 1322 roku po raz drugi został wybrany prowincjałem. Peregryn piastował to stanowisko do 1327 roku, zwolniony następnie przez kapitułę generalną w Perpignan, przy czym zrzekł się także urzędu inkwizytora. Ostatnie lata jego życia i data śmierci nie są znane.

Działalność Peregryna wypada na I ćwierćwiecze XIV wieku w okresie upadku wpływów czeskich w Polsce i powstania zjednoczonego Królestwa Polskiego. Postawa wobec tych zagadnień wyznaczała określone stanowisko - orientację niemiecką albo polską. Nie ma pewnych kryteriów, aby stwierdzić jakie stanowisko zajmował Peregryn. Ślęzak, prawdopodobnie pochodzenia mieszczańskiego, wyrósł w polskich tradycjach konwentu dominikanów raciborskich i w środowisku polskim – Piastów z Raciborza – co niewątpliwie wpłynęło na uformowanie w nim żywego poczucia polskiej przynależności narodowej. Dzięki wybitnym uzdolnieniom organizacyjnym i intelektualnym dwukrotnie wpisał się w katalog prowincjałów polskich, a jako autor kazań był znany w Polsce i w Europie.

Spuścizna kaznodziejska Peregryna z Opola ciągle jest przedmiotem badań. W roku kwerendy w zbiorach bibliotecznych w Polsce okazało się, że twórczość Peregryna ściśle wiąże się z rękopisem Biblioteki Kapitułnej w Gnieźnie zgodnie z numerem sygnatury nazywanym manuskrytem 24 (Ms 24). Kodeks gnieźnieński składa się z 14 składek papierowych (190 kart) formatu *in folio minori* oprawnych w deski kryte skórą. Zawiera on 10 kazań polskich rozmieszczonych na pierwszej i dwóch ostatnich składekach. Oprócz tego posiada on teksty 95 kazań łacińskich wśród których znajduje się 70 utworów Peregryna z Opola przepisanych ze zbioru *De sanctis* oraz jedno kazanie z cyklu *De tempore*. Trudność polega na tym, że łaciński manuskrypt sporządzało czterech pisarzy. Inna ręka wpisywała do gotowego już manuskryptu kazania polskie oraz liczne glosy po polsku i po łacinie. W obecnym stanie badań wydaje się nie ulegać wątpliwości, że autorem kazań łacińskich *De sanctis* był Peregryn z Opola. Rękopis Ms 24 służył jako podręcznik do kazań głoszonych w języku polskim. Analiza treści tych kazań wskazuje na zależność treściową polskich tekstów od tekstów łacińskich. Wykazują one oryginalność, można poznać warsztat pracy autora, jego umiejętności retoryczne wykazane w budowie i w rodzaju zdań.

Dla przykładu warto przytoczyć tzw. *Drugie Kazanie na Boże Narodzenie*, które jest dosłownym przekładem kazania Peregryna *De nativitate* z cyklu *De sanctis*. Wstęp kazania zawiera interpretację tekstów liturgicznych z niedzieli adwentu, co pozwoliło autorowi łatwo wprowadzić temat o narodzeniu Dzieciątka. *Divisio thematis* na cztery części zapożyczył Peregryn z *Kazania na Boże Narodzenie* z cyklu *De sanctis* Jakuba de Voragine, *Sermo IV*: „Ecce evangelizo vobis [...] Circa nativitate Salvatoris angelus tria point [...] Evangelizo vobis gaudium magnum. Fuit enim magnum quantum ad quadruplicem dimensionem. Nam fuit altum, quia usque in celum ascendit...”. Po wyliczeniu przymiotników Dzieciątka stawia pytanie: „sed qualis puer fuit” i rozpoczyna najciekawszą partię kazania, w której opowiada o przedziwnym Dzieciątku. Zestawia tu kilka antytez (paradoksów), odnoszących się do osoby małego

9 *Bullarium ordinis fratrum praedicatorum*, Ed. Ripovi, t. II, Romae 1729, s. 138.

Jezusa, który był: wysoki-niski, stary-młody, wielki-mały, bogaty-ubogi. Poszczególne antytezy autor rozwija na tle opowiadania historii narodzenia.

Przy redagowaniu kazania Peregryn korzystał z kazania Jakuba de Voragine (główny podział), zaś komentarz do ewangelicznego opisu narodzenia ze wszystkimi ciekawostkami zaczerpnął z legendy na Boże Narodzenie, zapisanej w *Złotej legendzie*; ta znów czerpie wiadomości z *Historii Scholastycznej* Piotra Comestora, rozdz. III: *De descriptione orbis* i IV: *De nativitate Salvatoris*. Antytezy o przedziwnym Dzieciątku podaje Jakub de Voragine za św. Bernardem, ale zestawienie u Peregryna jest bogatsze i mógł on korzystać z pierwszego źródła, jakim były homilie św. Leona: 21, 22, 23. Papież św. Leon wysłał do patriarchy Flawiana w roku 449 list dogmatyczny, wykładając w nim naukę o dwóch naturach w osobie Chrystusa, boskiej i ludzkiej. Wykład dogmatyczny w tym liście jest perłą w literaturze teologicznej, a św. Leon powtarzał go w swoich homiliach, które były czytane w obszernych fragmentach przez księży w oficjum brewiarzowym w okresie Bożego Narodzenia, i chętnie korzystano z nich w kazaniach.

Utwór należy do grupy kazań popularnych. Choć w treści jest zależny od kazania Jakuba de Voragine i *Złotej legendy*, to w doborze oraz kompozycji motywów jest oryginalny i w tym Peregryn okazał się mistrzem. Dla słuchacza przynosiło bogatą treść teologiczną. Wykład o dwóch naturach - boskiej i ludzkiej, w osobie Jezusa Chrystusa jest podany popularnie i obrazowo, a jednocześnie oparty o najlepsze wzory teologiczne¹⁰.

Życie i działalność Peregryna z Opola wskazuje na ożywienie ruchu kaznodziejskiego w Polsce, który jeszcze bardziej rozwinął się po zacieśnieniu związków z Uniwersytetem Praskim. W Pradze uzyskał wykształcenie między innymi wybitny pisarz – teolog Mateusz z Krakowa (około 1330-1410), wieloletni wykładowca w Heidelbergu, współorganizator w latach 1397-1400 odradzającego się Uniwersytetu Krakowskiego. Obok traktatów teologicznych pozostawił on dużą liczbę kazań, zachowanych w licznych rękopisach w kraju i w zbiorach obcych. Kaznodzieją był również Maciej z Legnicy (zm. około 1413 r.) autor *Postilla magna* napisanej w Pradze w 1400 roku. W Czechach studiował Bartłomiej z Jasła, późniejszy wykładowca Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400-1403. Już w 1390 roku wypowiedział się za koniecznością odrodzenia Uniwersytetu w kraju i podkreślał wielkie znaczenie wyższych studiów dla duchowieństwa. Pozostawił kilka traktatów teologicznych i filozoficznych oraz kazań i mów uniwersyteckich. 8 maja 1391 roku na polecenie biskupa Radlicy do duchowieństwa zgromadzonego w katedrze wygłosił kazanie na temat roli biskupa. Biskupa nazywa królem kleru i głową chrześcijan swojej diecezji. Wspominając o procesji odprawianej w uroczystość św. Stanisława mówca podkreślał wady kleru. Zamiast uczestniczyć w modlitwie niektórzy duchowni okazują próżność popisując się swymi strojami. Nie zachowują także ciszy i skupienia. Drugie wystąpienie tego kaznodziei miało miejsce w Katedrze Wawelskiej na początku 1393 roku w czasie ingresu biskupa Piotra Wysza. Wygłosił on kazanie wieczorne, w którym zarysował pogląd na obowiązki trzech stanów, tworzących ówczesne społeczeństwo: duchownych, rządzących i poddanych. Wyrzucił je w trzech krótkich nakazach: *dic, duc, fac*. Duchownym, z racji głoszenia Ewangelii, przysługuje *dic*, czyli mów.

10 J. Wolny, *Łaciński...*, art. cyt., s. 205.

Duc dotyczy rządzących, którzy mają prowadzić poddanych do zbawienia. *Fac* – czyni odnosi się do poddanych, którzy winni wypełniać polecenia przełożonych. Duchowni w nauczaniu winni zmierzać do dobra i prawdy. Rządzących upomina przed popełnieniem gwałtów i krzywd. Poddanych nawołuje do posłuszeństwa. Zdaniem Bartłomieja księcia grzeszą milczeniem; rządzący niedbałością a poddani lenistwem. Również odnośnie do misji biskupa można zastosować triadę: *dic, duc, fac*. Wzorowy biskup ma nauczać, napominać i prowadzić święte życie. W dorobku Bartłomieja znajduje się również kazanie prymicyjne oraz 6 mów uniwersyteckich¹¹.

W Pradze studiował także wybitny prawnik, uczonec i kaznodzieja Stanisław ze Skarbimierza, autor wielu kazań i mów świeckich († 1431). Na początku predykatorskiej twórczości Stanisława mieści się zbiór pt.: *Sermones super gloria in excelsis* napisany w Pradze w 1390 roku. Składa się on z 20 kazań przeznaczonych dla kleru parafialnego poprzedzonych wstępem od autora *proemium*.

Tematycznie kolekcja ta rozpada się na trzy części. Początkowe kazania (1-10) koncentrują się wokół ontologicznych problemów istnienia Boga, ukazują potrzebę okazywania Mu adoracji i rozważają zagadnienie łaski. Dalsza część cyklu *sermones* (11-14) skupia się na osobach Chrystusa i Maryi, zachęcając słuchaczy do Ich uwielbiania. Ostatnie przemówienia (15-20) w większości zostały poświęcone kwestiom związanym z sakramentem pokuty. Dominuje w nich pojęcie grzechu, pojawia się podział na grzechy powszednie (*venialia*) i śmiertelne (*mortalia*). Towarzyszą temu pouczenia dotyczące rachunku sumienia oraz pokuty. Cechą szczególną kolekcji Stanisława jest treściowe i kompozycyjne skupienie kazań wokół hymnu mszalnego *Gloria in excelsis Deo* wbrew zasadzie nawiązywania do tekstu Biblii, z której czerpano tzw. *verba thematis*. Styl kazań Stanisława był wzorowany na łacinie z wulgaty, jednakże wykazuje istotne związki z retoryką średniowieczną, zgodnie z obowiązującymi wtedy regułami *ars praedicandi*.

Z inicjatywy pary królewskiej Jadwigi i Jagiełły w końcowych latach XIV stulecia przybywali do Polski z Czech wybitni teologowie i kaznodzieje wpływający ożywczo na intelektualną i religijno-moralną atmosferę dworu krakowskiego. Znalazł się wśród nich Hieronim z Pragi (około 1370-1440), spowiednik króla i kaznodzieja. Został on opatem nowo erygowanego klasztoru kanoników regularnych w Nowym Sączu do 1413 r., kiedy to opuścił Polskę. Przebywając w naszym kraju ułożył parę kolekcji kaznodziejskich a wśród nich zbiory: *Wskazania wiecznego Zbawienia* i *Wzór Zbawienia*.

Inny Czech Jan Szczekna (Štekna zm. przed 1413 r.) cysters, zasłynął jako wybitny kaznodzieja i cieszył się szczególnie zaufaniem królowej Jadwigi. Pracował prawdopodobnie nie tylko na dworze ale i w kościele św. Barbary, łącząc czynną predykację z pisaniem zbiorów kazań. Jednym z nich jest występująca w zbiorach czeskich i polskich postylla zwana *Carcer*. Jest to ciekawy zabytek kaznodziejstwa ludowego. Przez swoją atrakcyjną dla słuchaczy treść, bogatą w symbolikę zwierząt, kamieni, przez apokryfy, bajki, legendy oraz barwność wykładu zasad wiary i moralności miała wpływ na religijność szerokich mas ludowych przede wszystkim w miastach. W relacji do innych praktyk religijnych Szczekna przypisywał kaznodziejstwu

11 K. Panuś, *Kaznodziejstwo...*, dz. cyt., s.48.

wartość nadrzędną. W jednej ze swoich mów stwierdził, że niechętnie słuchanie kazań jest znakiem potępienia. Człowiek mądry, pragnący zbawić swoją duszę, chętnie przeznaczy przynajmniej jedną godzinę na słuchanie słowa Bożego.

Mimo tych licznych i obiecujących początków kaznodziejstwo w Polsce miało rozkwitnąć dopiero w wieku XV. Dotyczy to zarówno pisanych kolekcji kaznodziejskich, układanych przez rodzimych autorów, jak i przede wszystkim ugruntowania się zwyczaju głoszenia kazań w języku narodowym w kościołach parafialnych, kolegiackich i katedrach.